

BEZPIECZEŃSTWO

KOMFORT

PRACA

# Promotor

## BHP

ISSN 1426-6680

Elamed 25  
MEDIA GROUP 25

11/17

[ BHP w branży motoryzacyjnej ]  
str. 8



[ Wypadek  
przy rozbiórce  
str. 31

[ Ergonomia  
pracy siedzącej  
str. 48

[ Buty spawalnicze  
- przegląd  
str. 54



MGR ANDRZEJ DZIEDZIC

ekspert ds. BHP certyfikowany przez CIOP-PIB  
właściciel Biura Doradczo-Uslugowego BHP w Dąbrowie Tarnowskiej  
wpisany na listę biegłych sądowych Prezesa Sądu Okręgowego w Tarnowie



# Nieostrożność inżyniera robót – przyczyną wypadku przy pracy

Lekceważenie środków BHP przez pracowników może narazić ich na niebezpieczeństwo i groźny wypadek. Jednak nie tylko nieprzestrzeganie zasad BHP jest groźne. Niniejszym artykułem udowadniamy, że brak skutecznego nadzoru nad prowadzonymi pracami jest również niebezpieczny, nie tylko dla pracowników, ale również dla... samego koordynatora prac.

**Z**UHD prowadził prace budowlane w miejscowości X, które polegały na rozbiórce istniejącego i budowie nowego obiektu mostowego. Zgodnie z przepisami *Ustawy Prawo budowlane* funkcję kierownika budowy powierzono Janowi Kowalskiemu.

W dniu wypadku Jan Nowak (inżynier budowy, koordynator i nadzorujący innych pracowników) podczas kontroli obiektu, tj. sprawdzania żywicy położonej na chodniku przy moście, przechodząc w jego obrębie, nie zauważył, że wpust deszczowy znajdujący się przy krawężniku nie jest zabezpieczony pokrywą. Jego prawa stopa ześliznęła się z obrzeża krawężnika i wpadła do wpustu deszczowego o głębokości ok. 50 cm. Skutkiem wypadku było złamanie kostki bocznej prawego podudzia z przemieszczeniem odłamów kostnych oraz zerwanie więzadła trójgraniastego stawu skokowego prawego.

## Naruszenie przepisów BHP

Budownictwo drogowe i mostowe charakteryzuje się wysokim stopniem ryzyka zawodowego i wypadkowego, ze względu na specyfikę stosowanych technologii, warunki atmosferyczne, zmienność frontu robót, prowadzenie prac na terenie otwartym, pozbawionym elementów infrastruktury technicznej. Do tego należy dodać, że często osoby obsługujące maszyny i urządzenia budowlane nie mają wymaganych uprawnień kwalifikacyjnych do ich

obsługi, co stwarza dodatkowe niebezpieczeństwo wystąpienia niepożądanego zdarzenia, a w konsekwencji – wypadku.

Przyczyny nieprawidłowości tkwią przede wszystkim w:

- niewłaściwym nadzorze (m.in. spowodowanym mnogością robót prowadzonych przez jednego pracodawcę na różnych, oddalonych od siebie budowlach) oraz niewłaściwej organizacji i koordynacji prac;
- krótkich terminach realizacji zadań inwestycyjnych (praca we wszystkie dni tygodnia);
- braku środków finansowych na zapewnienie bezpiecznych i higienicznych warunków pracy na budowie (szczególnie u małych przedsiębiorców);
- wykorzystywaniu przez duże przedsiębiorstwa budowlane swojej silniejszej pozycji finansowej wobec małych firm, którym powierzają wykonywanie części prac w ramach podwykonawstwa;
- dużej rotacji pracowników, co zwiększa koszty ponoszone na profilaktyczne badania lekarskie, szkolenia w zakresie BHP, uprawnienia kwalifikacyjne, wyposażenie w środki ochrony indywidualnej, odzież i obuwie robocze;
- niechęci pracowników do przestrzegania przepisów BHP, a zwłaszcza stosowania środków ochrony indywidualnej, wynikającej z niewłaściwego przygotowania zawodowego osób trafiających do budownictwa.

Celem opinii, zgodnie z postanowieniem Komendy Powiatowej Policji o powołaniu biegłego, jest udzielenie odpowiedzi w oparciu o materiał dowodowy zawarty w aktach sprawy na następujące pytanie: czy na miejscu zdarzenia stwierdzone zostały naruszenia przepisów BHP, które bezpośrednio mogły przyczynić się do zaistniałego wypadku?

W aktach sprawy nie ma dokumentu, z którego można by jednoznacznie wnioskować, jak wyglądało miejsce wypadku, w którym poszkodowanym został Jan Nowak, przed wypadkiem, jak i zaraz po jego zaistnieniu. Było to pomiędzy godz. 17.30 a 18.30.

Oględziny miejsca oraz dokumentacja fotograficzna zostały wykonane przez funkcjonariuszy policji parę dni po wypadku i jest na nich uwidoczniiony wpust deszczowy oraz oznakowanie taśmą biało-czerwoną otworu technologicznego nazwanego studzienką. Z wyjaśnień poszkodowanego/świadka Jana Nowaka wynika, że: „podczas kontroli obiektu, przechodząc w pasie chodnika, nie zauważyłem, że pracownicy zapomnieli założyć pokrywę na studzienkę kanalizacyjną i podczas przechodzenia w tym miejscu prawa stopa ześliznęła się z obrzeża studzienki ściekowej o głębokości ok. 50 cm. [...] Ktoś wykonywał też prace przy studzience deszczowej i nie zabezpieczył jej po zakończeniu prac, ale ja nie wiem, który z pracowników wykonywał te roboty. Po godz. 18.00 poszedłem zobaczyć żywicę położoną na chodniku. ▶



► Nie zauważyłem, że studzienka deszczowa jest niezabezpieczona i wpadłem do niej, doznając urazu [...]”.

Z przesłuchania świadka kierownika budowy wynika, że: „w tym dniu, kiedy ja byłem na budowie, na wpuście założona była część żeliwna zabezpieczająca od góry otwór wpustu. Wcześniej brak żeliwnej części wynikał wprost z technologii wykonywania tego elementu budowlanego. W momencie wypadku pokrywa żeliwna mogła nie być założona ze względów technologii wykonywania tego elementu”.

Biorąc powyższe, stwierdzam, że Jan Nowak – inżynier budowy prac przy moście i wyznaczony przez pracodawcę koordynator postępu prac oraz wyznaczony do nadzorowania pracowników – nie zdążył na czas przypilnować/wskazać pracownikom wykonującym prace w obrębie studzienki, aby ją zabezpieczyli pokrywą po zakończeniu pracy.

### Odpowiedzialność za wynikłe zdarzenie

Zarówno pracodawca, jak i osoby kierujące pracownikami w imieniu pracodawcy są zobowiązani organizować stanowiska pracy zgodnie z przepisami oraz zasadami bezpieczeństwa i higieny pracy, które zostały wydane na podstawie *Kodeksu pracy*. Uzasadnienie wymagania, aby pracownicy przestrzegali przepisów oraz zasad bezpieczeństwa i higieny pracy, jest oczywiste, ale trzeba zwrócić uwagę, że w praktyce często można spotkać się z tolerowaniem przez kierowników przypadków nieprzestrzegania przepisów BHP przez podległych im pracowników. Nie jest wystarczające przy tym, że kierownik od czasu do czasu przypomniał pracownikom o obowiązku stosowania przepisów i zasad BHP. W orzecznictwie Sądu Najwyższego jest ukształtowana zasada, że sam fakt wydania nakazu pracy zgodnie z przepisami BHP lub zakazu stosowania niewłaściwych metod pracy nie jest wystarczający, jeżeli kierownik zapomina o obowiązku dopilnowania, aby te nakazy i zakazy były przez pracowników przestrzegane. Bywa też, że sami kierownicy nie przestrzegają przepisów BHP, zapominając, że jest to ich ustawowy obowiązek wynikający z *Kodeksu pracy*.

Pracodawca powinien zorganizować i zabezpieczyć pracę pracownikowi tak, aby była ona bezpieczna i nie narażała

go na niebezpieczeństwo. Powinien wyznaczyć spośród pracowników osobę koordynującą, która powinna mieć do tego odpowiednie przeszkolenie.

Ze zgromadzonego materiału dowodowego wynika, że pracodawca wyznaczył Jana Nowaka, inżyniera budowy, jako koordynatora prac budowlanych objętych umową zawartą pomiędzy ZUHD a ZD – i to on był odpowiedzialny za całość prac tam prowadzonych, jak i za bezpieczeństwo własne oraz podległych pracujących tam pracowników. Jan Nowak posiadał wszelkie predyspozycje w tym zakresie i ukończone „szkolenie w dziedzinie BHP dla osób kierujących pracownikami – inżynier budowy”. Bezpośrednim przełożonym Jana Nowaka w dniu zdarzenia był pracodawca – i to on był odpowiedzialny za jego bezpieczeństwo.

Z przekazanych opiniującym dokumentów i odtworzonych na ich podstawie okoliczności sprawy nie wynika, aby pracodawca wiedział lub mógł wiedzieć o tym, że na terenie budowy są jakieś nieprawidłowości, tj. niezabezpieczony wpuść deszczowy. Tym samym nie można stwierdzić związku przyczynowego między zaistniałym bezpośrednim niebezpieczeństwem utraty życia albo ciężkiego uszczerbku na zdrowiu pracownika Jana Nowaka, gdyż to on miał dbać jako koordynator o to, aby na budowie było bezpiecznie.

Chociaż przepisy art. 207 *Kodeksu pracy* wskazują, że pracodawca ponosi odpowiedzialność za stan bezpieczeństwa i higienę, to w omawianym przypadku pracodawca wywiązał się z ciążących na nim obowiązków, gdyż wyznaczył do kierowania i nadzorowania prac osobę posiadającą ku temu należyte przeszkolenie i kwalifikacje zawodowe – właśnie Jana Nowaka – inżyniera budowy.

### Brak skutecznego nadzoru

Bezpośrednią przyczyną wypadku przy pracy było niezauważenie przez Jana Nowaka niezabezpieczonego pokrywą wpustu deszczowego i wpadnięcie do niego. Jan Nowak, przemieszczając się wzdłuż chodnika (obrzeża krawężnikowego), nie zauważył przeszkody lub też – na skutek utraty stabilności (zachwiania) w trakcie przemieszczania – doprowadził do ześlizgnięcia stopy prawej z obrzeża i wpadł do wpustu deszczowego.

Bezpieczeństwo i higiena pracy to ogół środków technicznych, organizacyjnych i edukacyjnych (kształtowania sposobu zachowań) służących do zapewnienia akceptowalnych warunków pracy poprzez eliminację lub minimalizację zagrożenia życia lub zdrowia osób wykonujących tę pracę. Istotą bezpieczeństwa i higieny pracy jest zapobieganie wypadkom i chorobom związanym z pracą, czyli działania idące w kierunku zapewnienia takich warunków pracy, aby nie doszło do wypadku. W budownictwie zauważa się postępujące lekceważenie przepisów i zasad bezpieczeństwa pracy. Nie ma oczywiście możliwości całkowitego wyeliminowania zagrożeń, jakie występują w związku z wykonywaną pracą, ale można zdecydowanie ograniczyć intensywność ich występowania.

Lekceważenie środków bezpieczeństwa może spowodować narażenie na niebezpieczeństwo ludzi, jak również środowiska i urządzeń. W powyższej sprawie nie mamy do czynienia z lekceważeniem przepisów BHP, tylko z brakiem skutecznego nadzoru sprawowanego przez Jana Nowaka nad pracownikami i dopuszczeniu do tego, że jeden z nich nie zabezpieczył wpustu deszczowego.

Za niezabezpieczenie na czas wpustu deszczowego przy moście odpowiedzialny był Jan Nowak.

### Podsumowanie

Nie sposób pominąć w opinii samego poszkodowanego i jego postępowania. Nie można zarzucić Janowi Nowakowi, że podejmując się przydzielonej pracy, zlekceważył jakieś polecenia. Zapewne chciał jak najlepiej wykonać powierzone mu obowiązki i czynności. Powyższy wypadek przy pracy, w którym poszkodowanym został Jan Nowak, należy uznać za nieszczęśliwy zbieg okoliczności bez osób trzecich winnych temu zdarzeniu, gdyż to sam poszkodowany był za to odpowiedzialny.

Nie można przypisać jakiegokolwiek winy za spowodowanie wypadku pracodawcy, gdyż na zasadzie powierzonych obowiązków Jan Nowak, jako inżynier budowy oraz koordynator, był odpowiedzialny za organizację pracy oraz bezpieczeństwo własne oraz pracowników pracujących na terenie budowy mostu. □